

Sygn. akt III Ca 1126/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Hupa-Dębska

Sędzia SO Barbara Braziewicz (spr.)

Sędzia SR (del.) Maryla Majewska – Lewandowska

Protokolant Renata Krzysteczko

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 20 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 300/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Maryla Majewska-Lewandowska SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Barbara Braziewicz

UZASADNIENIE

Powód M. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 13.969 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot: 13.600 zł za okres od dnia 12 lipca 2013r. i 369 zł za okres od dnia wytoczenia powództwa, nadto wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych tytułem nieprzyznanego mu przez ubezpieczyciela odszkodowania stanowiącego różnicę między wartością jego pojazdu w stanie nieuszkodzonym (15.900 zł) a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym (2.300 zł), powiększoną o koszt sporządzenia prywatnej wyceny w wysokości 369 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015r. Sąd Rejonowy w Gliwicach w sprawie z powództwa M. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę w punkcie 1 oddalił powództwo; w punkcie 2 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.917zł tytułem kosztów procesu; w punkcie 3 nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 309,81 zł tytułem zwrotu wydatków poczynionych tymczasowo przez Skarb Państwa w toku postępowania.

Rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniach szczegółowo przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z ustaleń tych wynika, że M. B. był właścicielem pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Jako ubezpieczający zawarł umowę ubezpieczenia autocasco z (...) Spółką Akcyjną V. (...) w W., udokumentowaną polisą numer (...). W dniu 11 czerwca 2013r., około godziny 8:00 w Z. doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzeniu uległ pojazd stanowiący własność M. B.. Do zdarzenia doszło w trakcie jazdy w centrum miasta przy ul. (...) w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego, na skutek schylenia się M. B., kierującego w tym czasie pojazdem, po telefon komórkowy, który upadł mu na podłogę po stronie pasażera, tracąc z pola widzenia przedpole jazdy. W tym dniu panujące warunki atmosferyczne nie były sprzyjające – występowały opady deszczu, nawierzchnia jezdni była mokra. M. B. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi w dniu jej wystąpienia. (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. wszczęła postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustaliła, że szkoda w pojeździe M. B., wobec nieekonomiczności naprawy pojazdu, winna zostać zlikwidowana metodą tzw. szkody całkowitej. W tym kontekście, zakład ubezpieczeń ustalił wysokość należnego M. B. odszkodowania na kwotę 6.400 zł. Pismem z dnia 16 lipca 2013r. (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. zawiadomiła M. B. o odmowie wypłaty odszkodowania za szkodę powstałą na skutek zdarzenia z dnia 11 czerwca 2013r. Podstawą odmowy wypłaty odszkodowania było zrealizowanie się przesłanki określonej w treści § 8 pkt 6 OWU, którą było dopuszczenie się przez M. B. rażącego niedbalstwa, który w trakcie kierowania pojazdem sięgnął po telefon, który upadł na podłogę od strony pasażera. M. B., nie godząc się z odmową wypłaty odszkodowania, zlecił wykonanie prywatnej wyceny wartości szkody powstałej w jego pojeździe. Wnioski opinii wskazywały, że należne mu odszkodowanie, przy zastosowaniu jej likwidacji metodą całkowitą, winno wynosić 13.600 zł. Z tytułu sporządzenia prywatnej wyceny, M. B. poniósł koszt w wysokości 369 zł brutto. Pismem z dnia 4 listopada 2013r. M. B. zwrócił się do ubezpieczyciela o wypłatę na jego rzecz kwoty 13.969 zł z tytułu należnego, a niewypłaconego odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 11 lipca 2013r., kwestionując jakoby do zdarzenia doszło z uwagi na jego rażące niedbalstwo. W odpowiedzi, pismem z dnia 25 listopada 2013r., ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania na rzecz M. B. w jakiegokolwiek wysokości, ponownie wskazując jako podstawę odmowy zapis § 8 pkt 6 OWU.

Uzasadniony koszt naprawy pojazdu marki V. (...), stanowiącego własność M. B., przy użyciu części oryginalnych wynosił 17.149,88 zł brutto, zaś wartość tego pojazdu sprzed szkody z dnia 11 czerwca 2013r. wynosiła 12.100 zł. Wartość pozostałości pojazdu (jego wraku) na miesiąc czerwiec 2013r. wynosiła 4.100zł brutto. W konsekwencji, wartość odszkodowania po uwzględnieniu udziału własnego na podstawie OWU, wynosiła 7.300 zł. M. B. sprzedał uszkodzony w wyniku kolizji pojazd za kwotę 2.300 zł na rzecz R. W., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwa (...) R. W..

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił częściowo w oparciu o okoliczności bezsporne, natomiast w pozostałym zakresie Sąd oparł się na wymienionych w uzasadnieniu dowodach z dokumentów oraz opinii biegłego sądowego. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się na sporządzonej w toku postępowania opinii biegłego sądowego R. P., oceniając ją jako rzetelną i miarodajną. Ostatecznie opinia ta, po złożeniu przez biegłego ustnych wyjaśnień na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2015r., nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Także w ocenie Sądu, wnioski opinii były jasne, kompletne i w pełni wyjaśniające wszystkie sporne kwestie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, iż powództwo, jako niezasadne, nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód wywodził swoje roszczenie z umowy ubezpieczenia autocasco, jaka łączyła go z pozwaną w chwili wystąpienia kolizji w dniu 11 czerwca 2013r. Okoliczność obejmowania powoda ochroną ubezpieczeniową z ubezpieczenia dobrowolnego przez pozwaną nie była sporna. Odpowiedzialność pozwanej za pokrycie szkody w pojeździe powoda wynikała z warunków łączącej strony umowy i przepisów kodeksu cywilnego, w tym przepisu art.805 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Integralną część stosunku zobowiązaniowego łączącego powoda z pozwaną stanowiły także Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) Komunikacja, które wskazywały na okoliczności, wystąpienie których warunkowało wyłączenie bądź ograniczenie odpowiedzialności pozwanej za szkody. Integralną część umowy ubezpieczenia zawartej przez M. B. z zakładem ubezpieczeń stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia

(...) Komunikacja (dalej OWU). Zgodnie z treścią § 8 pkt 6 OWU, w razie rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub ubezpieczonego odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Z kolei zapis § 14 pkt 3 OWU wskazywał, że przez szkodę całkowitą uznaje się uszkodzenie pojazdu w stopniu przekraczającym koszty naprawy brutto (z VAT) uszkodzonego pojazdu w wysokości 70 % wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, jeżeli wartość rynkowa pojazdu odpowiada sumie ubezpieczenia pojazdu (ppkt a) bądź 70 % sumy ubezpieczenia pojazdu, jeżeli wartość rynkowa jest większa niż suma ubezpieczenia pojazdu (ppkt b). Ponadto, zgodnie z treścią § 15 pkt 1 i 2 OWU, wprowadza się udział własny w szkodzie, który o zastosowaniu udziału własnego i jego wysokości decyduje ubezpieczający przy zawarciu umowy, zaś jego wysokość wynosi w każdym przypadku nie mniej niż 700 zł.

Od początku procesu w przeważającym zakresie niesporne były między stronami okoliczności, w których doszło do powstania szkody z dnia 11 czerwca 2013r. (z wyjątkiem kwestii uznania działania powoda za korzystanie z telefonu komórkowego). Stosownie do zgodnych twierdzeń stron, szkoda powstała na skutek schylenia się powoda w czasie jazdy po telefon komórkowy, który upadł powodowi na podłogę po stronie pasażera. Powód, schylając się po telefon, stracił z pola widzenia przedpole jazdy, a po uniesieniu się z powrotem do pozycji kierującego, nie zdążył zahamować i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu. Do zdarzenia doszło w niesprzyjających warunkach atmosferycznych – w godzinach porannych deszczowego dnia, na mokrej nawierzchni jezdni, w centrum miasta Z., przy wzmożonym ruchu pojazdów.

Pozwana kwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 11 czerwca 2013r. wywodząc, że jest zwolniona od odpowiedzialności na podstawie zapisu § 8 pkt 6 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia łączącej ją z pozwanym, potwierdzoną także wyłączeniem odpowiedzialności z przepisu art. 827 § 1 k.c. W konsekwencji, kluczowe stało się zbadanie przez Sąd warunków zachowania powoda w przedstawionych okolicznościach zdarzenia i dokonanie oceny tego zachowania przez pryzmat treści stosunku zobowiązaniowego nawiązanego między stronami.

Z łączącej strony umowy (zapis § 8 pkt 6 OWU) wynika, że w razie rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub ubezpieczonego odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Z kolei treść przepisu art. 827 § 1 k.c. stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Sąd meriti podkreślił, iż jakkolwiek zapis § 8 pkt 6 OWU stanowi *lex specialis* do treści przepisu art. 827 § 1 k.c., tym niemniej zarówno umowa łącząca strony jak i wskazany przepis ustawy, statuuje identyczną przesłankę warunkującą odmowę wypłaty odszkodowania na rzecz ubezpieczającego (ubezpieczonego), którą jest rażące niedbalstwo po stronie ubezpieczającego (ubezpieczonego).

Ogólne Warunki Ubezpieczenia składające się na treść stosunku prawnego nawiązanego między powodem a pozwaną, nie definiują pojęcia „rażącego niedbalstwa”, definicji legalnej tego pojęcia brak również w kodeksie cywilnym. Ustalenie znaczenia tego pojęcia musi odbyć się z uwzględnieniem poglądów wypowiedzianych w judykaturze i piśmiennictwie, a nadto na kanwie szczególnego przypadku mającego miejsce w rozpoznawanej sprawie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela ugruntowane zapatrywanie, zgodnie z którym ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu przepisu art. 827 § 1 k.c., a także w rozumieniu postanowień ogólnych warunków umów wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądanego zachowań z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c. (analogicznie wg postanowienia OWU), można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia

podstawowych, elementarnych zasad staranności (por. wyrok SN z dnia 4 listopada 2010r., IV CSK 153/10; wyrok SN z dnia 29 stycznia 2009r., V CSK 291/08).

W okolicznościach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę przeprowadzone postępowanie dowodowe, Sąd doszedł do przekonania, że zachowaniu powoda bezpośrednio przed szkodą z dnia 11 czerwca 2013r., można przypisać cechę rażącego niedbalstwa. Odnosząc się do samych okoliczności faktycznych zdarzenia przesądzających w ocenie Sądu uznanie zachowania powoda za nacechowane rażącym niedbalstwem, należy zwrócić uwagę na to, że powód będąc kierowcą dysponującym ważnym dokumentem prawo jazdy, jako uczestnik ruchu drogowego, jest zobowiązany do przestrzegania wszelkich środków ostrożności, które pozwolą mu na uniknięcie zdarzenia drogowego w jakiegokolwiek postaci. W tym kontekście należy stwierdzić, że schylenie się po telefon w taki sposób, że traci się z pola widzenia przedpole jazdy, na ruchliwej ulicy, w godzinie porannego szczytu komunikacyjnego, w deszczowy dzień, na śliskiej nawierzchni jest zachowaniem wypełniającym znamię rażącego niedbalstwa.

Logiczne jest, że przy dużym natężeniu ruchu drogowego przedpole jazdy ulega dynamicznym zmianom wymagającym od kierowcy natychmiastowej reakcji niezależnie od nieznacznej prędkości z jaką pojazd porusza się zwykle w mieście. Dla ruchu miejskiego znamienne jest również to, że pojazdy nie poruszają się zazwyczaj płynnie, tylko w krótkich odstępach całkowicie się zatrzymują np. w związku z przejściem dla pieszych, skrzyżowaniem, czy sygnalizacją świetlną. Bezpośrednio przed zdarzeniem powód poruszał się po jednej z głównych ulic (...), w obrębie centrum miasta, w godzinach porannych (we wzmożonym porannym ruchu, a więc przy niewielkich odstępach między pojazdami) i w niesprzyjających warunkach atmosferycznych (opady deszczu, śliska nawierzchnia). W tych oto warunkach powód, w ocenie Sądu znacznie przeceniając swoje umiejętności w zakresie prowadzeniu pojazdu, podjął decyzję o całkowitej utracie widzenia przedpola jazdy i skupieniu całej swojej uwagi na przedmiocie znajdującym się na podłodze jego samochodu po stronie pasażera. Abstrahując od tego, że takie zachowanie powoda było nieracjonalne – powód mógł przecież odczekać do momentu, kiedy zatrzymałby pojazd, np. przed sygnalizatorem świetlnym i wówczas podnieść przedmiot, który spadł na podłogę, należy stwierdzić, że powód całkowicie zlekceważył fakt, iż miejski ruch uliczny charakteryzuje się wysokim stopniem dynamiki, a poruszanie się pojazdem wiąże się z koniecznością zachowania pełnej ostrożności i zasad tzw. „ograniczonego zaufania” w stosunku do innych uczestników ruchu. Poprzez swoje zachowanie powód wyłączył możliwość własnej reakcji na taką zmianę w warunkach drogowych, w których się poruszał, w wyniku czego doprowadził do zderzenia. Zachowania powoda w żadnej mierze nie można porównać do typowych zachowań kierowców jak np. manipulowanie w czasie jazdy przy odbiorniku radiowym, czy obsługiwanie deski rozdzielczej pojazdu w celu włączenia klimatyzacji, nawiewu itp. Przy tego typu czynnościach mimo, że wzrok kierowcy jest skupiony głównie na przedmiocie, który kierowca akurat używa, to powrót do pełnej uwagi i koncentracji jest bardzo krótki. Nadto kierowca niejako biernie obserwuje w drugim tle przedpole jazdy. W rozpoznawanej sprawie powód całkowicie stracił możliwość obserwacji drogi jednocześnie schylając cały swój korpus do dołu. Jest oczywistym ze względu na zasady logiki i doświadczenia życiowego, że taki manewr wyłączył M. B. od możliwości reagowania na dynamicznie zmieniające się na drodze warunki na znacznie dłuższą chwilę niż typowe wyżej opisane czynności przedsięwzięte często przez kierowców. Powrót do normalnej koncentracji był o wiele trudniejszy, gdyż powód nie tylko skierował całą swoją uwagę poza tor drogi, ale również fizycznie zmienił swoje położenie w kierowanym aucie. Co więcej manewr ten został wykonany jak wskazano wyżej w mieście, gdzie pojazdy poruszają się z niewielkimi odstępami od siebie, w czasie godzin szczytu komunikacyjnego na śliskiej nawierzchni jezdni.

Sąd ten przyjął zatem, iż w tej sytuacji podnoszone przez powoda argumenty, jakoby jego zachowanie nie miało charakteru rażącego niedbalstwa z uwagi na szereg okoliczności wyłączających taki charakter zachowania, tj. nienaruszenia reguł prawidłowego zachowania się w danej sytuacji w sposób drastyczny, odruchowość i brak kontroli nad automatycznym schyleniem się po przedmiot, niska prędkość pojazdu w chwili zdarzenia, trudność w zachowaniu ostrożności w niesprzyjających warunkach atmosferycznych i brak zawodowego charakteru uprawnień powoda do kierowania pojazdem, były w całości chybione. Słusznie wskazała pozwana, że zachowanie powoda nie było żadnym odruchem, nad którym powód nie mógł zapanować. Takimi „automatycznymi” i naturalnymi odruchami są oddychanie, mrużenie oczu, ale z całą pewnością nie chęć podniesienia przedmiotu, który upadł. Stawianie tezy przeciwnej, jak próbował czynić to powód, jest nielogiczne – zachowanie powoda w powyższym zakresie było bowiem

objęte jego wolą (mógł zrezygnować z podniesienia telefonu, który nie jest mu niezbędny w czasie ułamka chwili jazdy samochodem), a skoro powód stwierdził, że podniesie telefon, mimo iż okoliczności wskazywały na to, aby tego w danym momencie nie robić, podjął świadomą, acz rażąco niedbałą decyzję o uczynieniu tego. W tym kontekście, zlekceważenie przez powoda konieczności zachowania elementarnych zasad ostrożności, Sąd ocenia właśnie jako drastyczne naruszenie reguł kierowania pojazdem. Zachowanie powoda w swych skutkach jak trafnie wskazała pozwana w jednym z pism procesowych w rzeczywistości można porównać do zamknięcia oczu w czasie jazdy. Tym bardziej, jeśli warunki atmosferyczne w chwili zdarzenia były niesprzyjające, powód winien zachować wyższy stopień ostrożności w czasie jazdy. Powyższych zapatrywań nie zmienia także argument powoda, że nie jest on zawodowym kierowcą, wobec tego nie można było od niego wymagać powstrzymania się od spontanicznego zachowania podczas kierowania pojazdem na wyuczoną umiejętność przewidywania wszelkich możliwych konsekwencji swojego działania. Otóż z samego faktu, że powód jest kierowcą można wysnuć wniosek, że jest zdolny do prowadzenia pojazdów i to nie tylko z uwagi na posiadane w tym zakresie umiejętności (np. uruchomienie silnika, używanie pedałów gazu, hamulca i sprzęgła), ale także, że jego warunki psychofizyczne pozwalają na oczekiwanie od niego, iż będzie potrafił zachować normalną ostrożność wymaganą od kierowców w czasie jazdy. Konieczność utrzymania pionowej pozycji kierowcy w czasie jazdy i obserwowania przedpola jazdy jest tak oczywista, że z pewnością nie można uznać by tylko kierowcy zawodowi byli obowiązani prowadzić pojazdy w taki sposób. Sąd nie miał także wątpliwości, że od powoda można było wymagać przewidywania konsekwencji stracenia pola jazdy z widzenia, nie tylko jako od kierowcy, ale także człowieka, który w niezakłócony sposób funkcjonuje w społeczeństwie, jest dorosły i rozumny. Nie wymagało się bowiem od niego przewidzenia, jak to powód wskazał – wszelkich konsekwencji swojego działania, ale tych konsekwencji, których wystąpienie dla kierowcy, tym bardziej z określonym stażem jazdy i o dojrzałości osoby pełnoletniej, mogło wystąpić w zakresie bezpieczeństwa jazdy. Powyższych zapatrywań nie zmienia także okoliczność dotycząca prędkości poruszania się pojazdu bezpośrednio przed zdarzeniem – zachowanie ostrożności w każdych warunkach i przy każdej prędkości, jest obowiązkiem powoda jako kierowcy – prędkość pojazdu winna być dostosowana do aktualnych warunków jazdy.

Sąd Rejonowy mając na uwadze poczynione wyżej wywody stwierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy zachowaniu powoda należało przypisać rażące niedbalstwo, co z kolei implikowało prawo pozwanej do odmówienia powodowi wypłacenia mu odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 11czerwca2013r., tak na podstawie wiążącego strony zapisu § 8 pkt 6 OWU, jak i przepisu art. 827 § 1 k.c. Jednocześnie, biorąc pod uwagę, że powód nie wykazał istnienia zasady odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia, której istnienie jest warunkiem wstępnym badania przez Sąd wysokości tej odpowiedzialności i jej zakresu, w tym miejscu Sąd uznaje za zbędne czynienie jakichkolwiek rozważań dotyczących wysokości tej odpowiedzialności. W konsekwencji powyższych ustaleń, powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne, o czym orzeczono w punkcie 1 sentencji wyroku. O kosztach procesu orzeczono z mocy przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając je w całości od powoda jako przegrywającego spór – na rzecz pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił Sądowi naruszenie prawa materialnego tj. art. 65§2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zgodnego zamiaru stron i celu umowy AUTOCASCO, którym jest ponoszenie ciężaru szkód majątkowych wywołanych przez ubezpieczonego swoim zachowaniem we własnym majątku, co doprowadziło do uznania, iż poszkodowanemu nie należy się odszkodowanie; art. 827§1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przy przyjęciu, że zachowanie poszkodowanego nosiło znamiona rażącego niedbalstwa, podczas gdy zachowanie poszkodowanego stanowiło zwykłe niedbalstwo i na wypadek takiego niedbalstwa została zawarta umowa ubezpieczenia AUTOCASCO; obrazę prawa procesowego tj.art.233§1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na wynik sprawy, a polegający na przyjęciu, iż zachowanie poszkodowanego stanowiło rażące niedbalstwo, podczas gdy jego zachowanie stanowiło zwykłe niedbalstwo oraz poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego błędną ocenę w zakresie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia i brak uwzględnienia, iż wartość pozostałości ustala się indywidualnie w odniesieniu do sytuacji rynkowej wyłącznie w zakresie obrotu pojazdami uszkodzonym i to, że ubezpieczający decyduje o udziale własnym w szkodzie i swobodnie może zdecydować o jego zastosowaniu i wysokości, a postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia nie przyznają żadnej z alternatyw pierwszeństwa, zaś pozwany nie udowodnił zgodnie z art.6 k.c., iż taki udział własny zgodnie z umową został wybrany przez

ubezpieczającego oraz obrazę prawa procesowego tj. art. 98 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie. W oparciu o tak postawione zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie roszczenia zgodnie z żądaniem powoda i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany w złożonej odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego, przedstawiając na poparcie swojego stanowiska obszerną argumentację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest nieuzasadniona, gdyż zaskarżony wyrok należy uznać za trafny.

Podniesione w apelacji przez powoda zarzuty dopuszczenia się naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego należało uznać są chybione.

Sąd Okręgowy podziela i uznaje za swoje tak ustalenia faktyczne jak i prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, uznając, iż nie ma potrzeby ich ponownego szczegółowego przywoływania. Ustalenia te bowiem znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wbrew twierdzeniom apelującego. Wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie, a zaferowanych przez obie strony, równocześnie Sąd poddał wnikliwej, starannej i wszechstronnej ocenie cały materiał dowodowy zebrany w niej, w tym także dokonał prawidłowej i gruntownej analizy umowy AUTOCASCO łączącej strony, w tym postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia ubezpieczyciela. Przede wszystkim jednak należy zauważyć, że skarżący nie postawił skutecznie zarzutu naruszenia przez Sąd art.233§1 k.p.c., bowiem nie wykazał, iż Sąd Rejonowy, dopuścił się błędu logicznego w dokonanej ocenie okoliczności wziętych za podstawę wydanego orzeczenia i istotnych dla jej rozstrzygnięcia, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tymczasem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena Sądu (tak SN w orzeczeniu z 6.11.1998r., IICKN 4/98 nie publ.).

Trafnie zauważył Sąd meriti, iż powód będąc kierowcą dysponującym ważnym dokumentem prawa jazdy, jako uczestnik ruchu drogowego, był zobowiązany do przestrzegania zasad ruchu drogowego i podjęcia wszelkich środków ostrożności, które pozwoliłyby mu na uniknięcie zdarzenia drogowego w jakiegokolwiek postaci. Prawidłowo, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, w ustalonych okolicznościach sprawy, Sąd Rejonowy przyjął, iż zachowanie poszkodowanego stanowiło rażące niedbalstwo, a nie zwykłe niedbalstwo. Do uszkodzenia pojazdu powoda doszło bowiem podczas schylania się i poszukiwania telefonu przez powoda, który spadł na podłogę od strony pasażera, w czasie poruszania się przez niego samochodem w dzień deszczowy po mokrej i śliskiej nawierzchni, w godzinach porannego szczytu, na jednej z większych i bardziej ruchliwych ulic (...), zatem w warunkach w których w sposób dynamiczny i nagły mogła zmienić się sytuacja na drodze. Oczywiście jest, iż w takich warunkach drogowych powód powinien był bardzo uważnie, bacznie i z należywym skupieniem obserwować przedpole jazdy i sytuację na drodze. Upadek telefonu, czy też innego przedmiotu na podłogę po stronie pasażera nie usprawiedliwia nagłej decyzji kierowcy o podniesieniu leżącego w takim miejscu przedmiotu, bez zatrzymania samochodu, mimo konieczności pochylenia całego korpusu kierującego poniżej deski rozdzielczej i poszukiwania od strony pasażera upuszczonego przedmiotu przy równoczesnej utracie możliwości obserwacji przedpola jazdy samochodu i zmieniającego się otoczenia poruszającego się samochodu. Wypada podkreślić, że nie było to tylko sięgnięcie przez kierowcę po leżący przedmiot na fotelu pasażera, czy też fotelu z tyłu pojazdu, co nie wiązałoby się z utratą możliwości obserwacji otoczenia i przedpola poruszającego się samochodu i byłoby czynnością stosunkowo prostą i szybką. Ponadto należy zauważyć, iż konieczność sięgnięcia po przedmiot leżący na podłodze, w części zajmowanej przez pasażera musiało wiązać się z utratą pełnej kontroli nad kierowanym pojazdem przez powoda bowiem wiązało się z koniecznością

ściągnięcia jednej ręki kierującego z kierownicy w trakcie jazdy i wykorzystania jej na sięgnięcie po upuszczony przedmiot, powodowało to także niemożność jej wykorzystania do innych niezbędnych czynności do prawidłowego prowadzenia pojazdu np. trzymania oburącz kierownicy, zmiany biegów, włączenia migacza itp. Zatem należało uznać, iż czynność wykonywana przez powoda w trakcie jazdy była czynnością skomplikowaną, absorbującą i wymagającą na jej wykonanie sporo czasu, nadto w ustalonych okolicznościach sprawy czynnością bardzo niebezpieczną, bowiem odwracała w zasadniczy sposób uwagę kierującego od sytuacji drogowej. Ta złożona czynność wymagała podjęcia kilku decyzji i wykonania szeregu działań, tym samym nie można zgodzić się ze skarżącym, iż kierujący pojazdem wykonał ją odruchowo. Bez wątplenia bowiem przedmiot leżący na podłodze samochodu od strony pasażera nie zagrażał bezpieczeństwu jazdy, nie musiał zastać natychmiast podniesiony i mógł leżeć w miejscu jego upuszczenia do chwili zatrzymania samochodu w miejscu pozwalającym na zatrzymanie samochodu i jego bezpieczne podniesienie. Działanie powoda stanowiło naruszenie elementarnych i podstawowych zasad rozsądku i staranności kierowania pojazdem, było działaniem zupełnie nieodpowiedzialnym i pobawionym refleksji, w sposób drastyczny odbiegało od modelu właściwego zachowania się przeciętnego kierowcy w warunkach drogowych i nie było spowodowane tylko chwilową dekoncentracją kierowcy, tym samym stanowiło rażące niedbalstwo. Rację ma zatem Sąd meriti, iż zachowanie powoda nacechowane było rażącym niedbalstwem.

Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena tego czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., a także w rozumieniu postanowień OWU wiążących strony stosunku ubezpieczenia - § 8 pkt 6 OWU, została dokonana w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków działania powoda. Zasadnie Sąd meriti przypisał rażące niedbalstwo powodowi bowiem ten nie przewidywał możliwości powstania szkody, jako skutku jego działania mimo, iż kierując pojazdem przekroczył podstawowe i elementarne zasady staranności i ostrożności. Należy stwierdzić, iż w judykaturze podkreśla się, iż o stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego (...)(zob. wyrok SN z 10.08.2007r., II CSK 170/07, LEX nr 465906, wyrok SN z 7.3.2008 r., III CSK 270/07, Legalis; wyr. SA w Poznaniu z 11.7.2013 r., I ACA 497/13, Legalis).

Z powyższych względów, a także mając na uwadze wnikliwą i obszerną argumentację Sądu Rejonowego, której nie ma potrzeby ponownie przywoływać, także za chybione należało uznać zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego tj. art. 827§1 k.c. i art. 65§2 k.c., albowiem, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd meriti prawidłowo przyjął, iż zachowanie poszkodowanego nosiło znamiona rażącego niedbalstwa i nie mogło być uznane za zwykłe niedbalstwo, które pozwalałoby na przyznanie poszkodowanemu odszkodowania, zgodnie z zapisami i celem łączącej strony umowy ubezpieczenia AUTOCASCO.

Zgodzić się należało z Sądem meriti, iż z uwagi na to, że powód nie wykazał istnienia zasady odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia, której istnienie jest warunkiem wstępnym badania przez Sąd wysokości tej odpowiedzialności i jej zakresu, to zbędnym było odnoszenie się do rozważań dotyczących wysokości tej odpowiedzialności, tym samym także za zbędne należało uznać szczegółowe odnoszenie się do zarzutów powoda dotyczących powyżej kwestii. W tym zakresie można jedynie stwierdzić, iż skoro pomiędzy stronami bezspornym było, iż uszkodzenia pojazdu powstałe w dniu 11 czerwca 2013r. były tak poważne, że naprawa pojazdu była ekonomicznie nieopłacalna, bo koszty naprawy przekraczały 70% jego wartości rynkowej w dniu powstania szkody, to rozliczenie szkody, gdyby nie wystąpiły okoliczności uzasadniające odmowę wypłaty odszkodowania, winno nastąpić w oparciu o metodę szkody całkowitej, zgodnie z §14 ust.3 OWU ubezpieczyciela. Powyższe OWU definiują pojęcie szkody całkowitej w §2 pkt 23 OWU, określają także zasady ustalania wysokości odszkodowania w §14 ust.1 OWU oraz przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w §8 ust.1 OWU. W toku procesu wysokość szkody ustalił biegły sądowy w opiniach bazowej i uzupełniających i przyjął, iż w ustalonych okolicznościach sprawy, przy uwzględnieniu zapisów łączącej strony umowy AUTOCASCO, wartość odszkodowania, wysokość szkody całkowitej

stanowiłaby kwota 7.300zł., gdyby nie wystąpiły przesłanki do odmowy wpłaty odszkodowania. Z tych względów także zarzuty dotyczące powyższej kwestii należało uznać za bezzasadne.

W świetle powyższych argumentów, wobec oddalenia żądań powoda i przegrania przez niego sprawy, także zarzut niewłaściwego zastosowania regulacji art. 98 k.p.c. należało uznać za zupełnie chybiony.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, podniesione w apelacji zarzuty mają charakter czysto polemiczny i sprowadzają się do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu meriti, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Konkludując, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a zarzuty podniesione w apelacji nie mogły odnieść skutku.

Z tych względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację powoda oddalono, jako bezzasadną. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł mając na uwadze art.98 k.p.c. w zw. z art.108§1 k.p.c. oraz §2 w zw. z § 6 pkt 5 i §12 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 490) , obciążając powoda w całości kosztami postępowania w postępowaniu odwoławczym .

SSR (del.) Maryla Majewska-Lewandowska SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Barbara Braziewicz